Nr.: 31. Lwów, 5. Sierpnia 1876 — Sobota. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt.		
rocznie	14 złr.	
półrocznie	7 „	
ćwierćrocznie	3 „	50 c.
miesięcznie	1 „	20 „

Prenum. miejscowa wynosi	
miesięcznie	1 złr.
ćwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń 4. sierpnia. Do „Pressy" donoszą, że wkroczenie Muktar-baszy z resztkami korpusu przez Czarnogórców rozbitego, na terytorjum austrjackie spodziewanem jest lada chwila. Trebinia jest tak osaczoną, że przełamanie się Muktarabaszy w kierunku północnym jest niemożliwem.

„Neue Freie Presse" donosi, że wprowadzenie w życie konstytucji Midhadabaszy zostało odroczonem.

Belgrad 3. sierpnia wieczór (urzędowy). Wczoraj odparto atak turecki na Mały Zwornik; dziś zaatakowali Turcy wojska nasze po tej stronie Gramady: rezultat walki jeszcze niewiadomy. Również rozpoczęła się dziś walka pod Kniażewaczem. Do tej pory nie ma bliższych wiadomości.

Lwów 4go sierpnia.

Z rohatyńskiego powiatu donoszą, że wybór nowego delegata do rady państwa ma już wkrótce nastąpić. P. Oswald Bartmański, wiceprezydent namiestnictwa, oddał jak wiadomo, mandat swój napowrót wyborcom, i okazał tem, że zgadza się z zapatrywaniem ogółu, który się wyraźnie oświadczył w dziennikarstwie i na zgromadzeniach przedwyborczych powiatowych przeciw wyborom urzędników do parlamentu. Wybór p. Bartmańskiego był wynikiem praktykowanych u nas drobnych spekulacji politycznych, bo przecież „wzmocnienie stanowiska urzędnika życzliwego krajowi, danie wotum ufności poczciwemu urzędnikowi," są to tak drobne cele, że istotnie trzeba wielkiej odwagi, aby niemi popierać kandydaturę czyjąkolwiek. Pan Bartmański z wdzięczności zapewne za zaufanie, pospieszył dać wyborcom rohatyńskim sposobność naprawienia fałszywego kroku. Nie wątpimy, że wyborcy rohatyńscy, tym razem pójdą za głosem rozsądku i wybiorą kandydata niezawisłego i takiego, który dał dowody patrjotyzmu gorącego. Pogłoska, jakoby kandydatem nowym miał być pan Henzl, plenipotent p. Alfreda Potockiego, jest tak mało zasługującą na wiarę, że bylibyśmy jej tu nie powtarzali, gdyby wczoraj „Dz. Pol." był jej nie podniósł. Razem z „Dz. Pol." wątpić należy, ażeby wyborcy z większych posiadłości powiatu rohatyńskiego mogli wybrać p. Henzla, który pod względem politycznym jest i był zawsze zerem, a przytem jest zawisłym od p. Potockiego, który jest namiestnikiem z ramienia rządu, przeciw któremu delegat nowy musi stanowczo wystąpić, jeżeli chce spełnić godnie swoje poselstwo.

Czesi w dziennikach swoich omawiają gorliwie kwestję wspólnej akcji z Polakami, stoją jednakowoż w rozumowaniach swoich uparcie na stanowisku historycznem. Już to wobec nas Polaków nie powinni z tem występować, wszak wiedzą, że przecież sankcji pragmatycznej nie możemy uważać jako wspólny punkt wyjścia. My należymy do państwa austrjackiego nie na podstawie aktów przez obie strony podpisanych; nas z Austrją nie łączy żaden historyczny pakt, żadna konwencja wspólnie uznana; nas oddał fakt rozbioru Polski pod berło austrjackie — więc mamy prawo żądać od Czechów, ażeby w traktowaniu z nami byli łaskawi opuszczać wzmiankę o pragmatycznych sankcjach i tym podobnych aktach, z któremi nie mamy nic wspólnego.— Owa sankcja pragmatyczna niechaj im służy, kiedy się z Niemcami rozprawiają, ale wobec Polaka nie może Czech o niej mówić, jeżeli chce być przez Polaków zrozumianym. Wspólność akcji naszej z czeską może być omawianą tylko na podstawie wspólnego niebezpieczeństwa. Im i nam zagraża w Austrji koalicja Węgrów z Niemcami i skutki tej koalicji. Bezpośrednim skutkiem tej koalicji jest dualizm i bezpośrednie wybory — ścieśnienie praw sejmów krajowych, odbieranie koncesyj chwilowo udzielonych, ruina finansowa i zupełne ignorowanie praw narodowych. Otóż te nieszczęścia niechaj stanowią podstawę aljansu naszego, a wspólna i czynna walka niechaj będzie wynikiem tego aljansu. Bliska chwila, w której nastąpi rewizja ugody austro-węgierskiej, nakazuje nam wcześnie o tem myśleć, abyśmy znowu lat następnych nie stracili na wzajemnem oskarżaniu się i na bezczynnem szamotaniu się. Czesi niechaj opuszczą raz swoje bierne stanowisko, a my porzućmy na zawsze spekulatywną politykę, z którą w parze idzie serwilizm i zatracenie godności polskiej.

Podczas gdy dyplomacja bez końca przeżuwa kwestję wschodnią, nie mogąc zdobyć się na nic stanowczego, wszyscy wyznawcy Islamu poczynają poruszać się coraz gwałtowniej, tak, że sami tureccy mężowie stanu są w obawie z tego powodu. Oto co o tem piszą do „Pest. Ll." z Pery 28. zm. „Ruch ochotników, który z czasem przybrał olbrzymie rozmiary, zaledwie zdołano mniej więcej powstrzymać. Na radzie ministrów, na której Midhat basza nie mógł być obecnym z powodu choroby, wielki wezyr postawił wniosek, ażeby nietylko powstrzymano zaciąg ochotników, ale ażeby nawet ci, którzy są zaciągnięci, zostali napowrót rozesłani do domów. Ruch ten ochotników ma w samej rzeczy niebezpieczną swoją stronę. Odwołano się do fanatyzmu mahometanów, ogłosiwszy, że ojczyzna, wiara i potomkowie kalifów są w niebezpieczeństwie. Odwołanie to znalazło odgłos i mianowicie Azja poczęła wysyłać wojowników za wiarę, ludzi mniej niż wątpliwych obyczajów. Niektórzy posłowie zwrócili podobno uwagę wielkiego wezyra na niebezpieczeństwo zagrażające z tego powodu chrześcjańskiej ludności Turcji, co właśnie spowodowało go do postawienia wyżej wymienionego wniosku. Wszakże przyjaciołom Midhata udało się nie dopuścić do przeprowadzenia go. Zgodzono się na to tylko, że ochotnicy, o ile będzie można, nie będą tworzyć oddzielnych korpusów, lecz zostaną wcielani do armji. Inny dziennik pisze o tem: W Stambule, a mianowicie na przedmieściach osiadłych przez chrześcjan, na Pera, Bużukdere, Terapji i Jeni-Kale panuje wielka trwoga, albowiem ochotnicy muzułmańscy z okolic Trebizondy obozujący nad Bosforem zamierzyli rzucić się na wille chrześcjan i na przedmieścia w celu mordów i rabunków. Spisek ten został wykryty, a raczej zdradzony, i uwięziono 60 spiskowców. Sprawiło to popłoch ogromny między Europejczykami, i nie dziw, że wiele rodzin wynosi się z Stambułu, bo co dziś zostało wstrzymanem, może się jutro powtórzyć.

O zmianie tronu w Konstantynopolu piszą do „Pester Lloyd": „Minister handlu Mahmud przy sposobności posiedzenia wielkiej rady miał zamiar podnieść kwestję zastąpienia Murada. Dlaczego zaś nie przyszło do tego, o tem dziś dopiero dowiadujemy się. Wielki wezyr, Mehmed Rużdi, Midhat i dwaj czy trzej inni dostojnicy, którzy jedni mieli możność rozmawiać z sułtanem w ostatnich czasach, doradzili ministrowi handlu, by odstąpił od swego zamiaru, zawiadomiwszy go, że stan zdrowia sułtana jest tego rodzaju, że ten może żyć najdłużej miesiąc lub sześć tygodni; można zatem zaczekać na jego śmierć, a wtedy zmiana tronu sama nastąpi. Tymczasem położenie Turcji pogorszyło się, a może i lekarze oświadczyli, iż Murad może jeszcze całe miesiące konać, dość, że zdecydowano się przygotować Europę do zmiany tronu jeszcze za życia Murada. Jak zaś źle jest z tym ostatnim, dowodzi to, że w przeszły piątek przywieziono go w zamkniętym powozie do meczetu, w taki sposób, że ani przy wejściu tam, ani przy wyjściu nie mógł być widziany. Po powrocie do Dolma-Bagcze chciano go umieścić w pałacu Czeragan, ale okazało się to niemożebnem. Z powierzchowności wygląda sułtan bardzo nędznie, całe dnie bywa pozbawiony władz umysłowych, tak że nawet nie poznaje nikogo. „Polit. Corresp." zaprzecza pogłoskom, jakoby lord Elliot poseł angielski i admirał Drummond widywali sułtana; nikt bowiem prócz żon i matki sułtana, tudzież jednego lekarza nie może widzieć Murada, nawet wielki wezyr nie ma doń przystępu.

Wielkość niemiecka straciła w ostatnich czasach na kursie nawet w oczach dumnych bohaterów Sedanu, a po salwach i wiwatach, brzmiących u podnóża olbrzymiego posągu Hermana, nastąpiło jak zimny tusz rozczarowanie i niezadowolenie. Żelazny militaryzm wpłynął bardzo smutnie na wszystkie stosunki nowego państwa. Donosiliśmy niedawno o boleśnem upokorzeniu jakiego doznał niemiecki przemysł na wystawie w Filadelfji; fakt ten jest bezpośrednim skutkiem ogólnej deruty finansowej panującej w Niemczech. We wszelkich gałęziach przemysłu kredyt zachwiany, upadłości na porządku dziennym, światowe firmy Kruppa i Borsiga zadłużone po uszy. Najlepszą ilustrację smutnego stanu ekonomicznego Niemiec, podaje los ostatniej pożyczki pruskich kolei żelaznych. Na 100 miljonów marek podpisano zaledwie część czwartą, podczas gdy we Francji, wyniszczonej przed trzema laty przez olbrzymią kontrybucję i długą okupację, subskrypcja na rzecz Paryża zamiast potrzebnych 120 miljonów franków wyniosła 7 miljardów.

Nagły ten upadek ekonomiczny Niemiec jest bezpośrednim następstwem systemu militarnego, albowiem śród szczęku broni milczą sztuki i rzemiosła a wyradza się natomiast — proletarjat i socjalizm. Niezmierna ilość robotników bez zatrudnienia wzmacnia z każdym dniem obóz niemieckich socjalistów, mających obecnie szansy na czterdzieści krzeseł w parlamencie, podczas gdy przed dwoma laty zasiadło ich tam tylko dwunastu. Deruta finansowa jest bardzo na rękę socjalistom, toteż kapitalizują ją na rzecz śmiałych swych tendencyj w licznych dziennikach, którémi zalewają Niemcy. Niezawiśle od czerwonych wichrzycieli działają katolickie stronnictwa, niezwalczone dotychczas mimo wszelkich wysileń — i można przewidzieć, że socjalizm i ultramontanizm, dwa na przeciwnych polach płynące prądy, dadzą żelaznemu księciu jeszcze wiele do myślenia. Spieszno więc teraz ks. Bismarkowi, jak już donosiliśmy, z wytworzeniem nowej partji, zwanej narodowo-konserwatywnej, która ma być skierowaną w pierwszej linji przeciw liberałom i socjalistom. Łączy się z tem kapitulacja wobec katolików.

Ważną jest, jeżeli się sprawdzi wiadomość podana przez „Tagblatt" jakoby mocarstwa porozumiały się już między sobą co do głównych zarysów medjacji; natomiast czas w którym się owa akcja dyplomatyczna ma rozpocząć nie mógł być określony, ponieważ Rosja w interesie Serbji jest za przyspieszeniem tej chwili, Anglja zaś, w interesie Porty obstaje za zwłoką.

Korespondencja „Kroniki Codziennej".

Wiedeń, 2go sierpnia.

(w. k.) Dziwna istotnie, co nasi posłowie porabiają w Wiedniu i czem się też zajmują po za godzinami posiedzeń? Na każdym kroku widać, jak mało umieją wglądać w działalności sfer rządzących i prostować, co sprostowania wymaga.

W sprawach szkolnych istotnie szczególne z Galicji dochodzą do ministerstwa relacje. Mówię tu o relacjach nie ze strony rady szkolnej w drodze urzędowej przedkładanych, ale o tych jakie bocznemi drogami ministerstwo odbiera. Jakie to są te boczne drogi, łatwo się dorozumieć, jeżeli weźmiemy na uwagę ruchliwość što-jurców i żydów. Mogę was zapewnić, że na razie ani myślą tu o germanizacji szkół, lecz, że zabiegi czynią się po temu, wątpliwości nie ulega. Jeden z najbliższych mych znajomych, miał sposobność na audjencji całogodzinnej w ministerstwie oświaty, odeprzeć nie jeden zarzut, jaki ministerstwo szkołom naszym czyni. Gdy zarzucono, że szkoły nie dają obecnie sposobności nauczenia się języka niemieckiego, że nauczyciele umyślnie z nienawiści do niemczyzny, zaniedbują naukę tego języka, odparł mój znajomy, że nauka języka niemieckiego rozwija się stosunkowo dobrze, ale jeżeli są jakie niedostatki, to jedynie rząd temu winien, gdyż dopiero niedawno utworzono posady nauczycieli języka niemieckiego. W kilku miesiącach zatem, nie stworzy się tylu profesorów, ilu ich gimnazja potrzebują. W szkołach realnych zaś, gdzie od dwóch lat istnieją posady specjalne dla nauczycieli niemczyzny, wciąż przybywa zdolnych tego przedmiotu nauczycieli. Co do nienawiści niemczyzny, to zapewnił mój znajomy, że takowej Polacy nie mają wcale. Przeciwnie uznają konieczność uczenia się i uczenia niemieckiego języka, nie chcą atoli zostać Niemcami, czemu się wcale dziwić nie można. Dodał też, że ową nienawiść wynajdują sobie żydkowie lwowscy nie radzi temu, że Polacy ich żółkiewską niemieczczyzną rozmawiać z nimi nie chcą. Pan Maresch widocznie liczy się z opinją pism naszych i naszej publiczności, bo wobec Polaków zapewnia, iż żadnej pedagogicznej nie miał misji, że wysłano go w tym jedynie celu, aby mniej więcej dał porównanie szkół tamtejszych z tutejszymi, czego galicyjscy inspektorowie uczynić nie mogą, nie znając szkół tutejszych.

Zjazd lekarzy austrjackich ukończył się dziś bankietem wspólnym w hotelu Metropole nad Dunajem. Nasi lekarze nie wzięli udziału w bankiecie, ale za to na posiedzeniach godnie kraj reprezentowali. Delegaci Towarzystwa lekarzy galicyjskich mnóstwo stawiali wniosków, mnogość ogromną materjału dali zjazdowi do rozpatrzenia. Wszystkie te wnioski wielkiej są dla spraw sanitarnych doniosłości i Zjazd przyjmował je przez aklamację, gdyż niesłychane zyskały sobie uznanie. Prof. Klobs z Pragi wyraził się na jednem z posiedzeń, że galicyjscy lekarze zajęli czoło zjazdu, że wszystkie ich wnioski tak są opracowane, iż gdyby stu najzawołańszych europejskich doktorów przez długi czas pracowało, nie mogłoby lepszych, znakomitszych zestawić elaboratów, jak to uczyniło kilku lekarzy z Galicji. Wybrano stały komitet, który ma czuwać nad wypełnieniem uchwał. Z Galicji należą do komitetu: dr. Oettinger z Krakowa i dr. Różański ze Lwowa.

Sytuacja obecna.

Z pola walki nie przyniosły ani telegramy ani dzienniki żadnej nowej wiadomości. Oczekują tylko wszyscy bitwy walnej, która ma temi dniami nastąpić, a do której przyjść dotąd nie mogło z tej prostej przyczyny, że obie strony zdawały się jej unikać. Wiadomość o projektowanej z Berlina medjacji potwierdza się z tym dodatkiem, że ma nastąpić dopiero po tej wyczekiwanej stanowczej bitwie, na którą już dziś, po wkroczeniu Turków do Serbji, nie długo już czekać należy. Dyplomacja żadnej wagi do tego nie przywiązuje, która strona zwycięży; zwycięztwo tureckie nie wyratuje Turcji, a jedno zwycięztwo Serbów nie zgubi jej jeszcze w tej chwili. Tak samo i klęska Serbów w tej bitwie spodziewanej nie będzie zgubą Serbji, bo mocarstwa do tego nie dopuszczą. Łatwo więc być może, że wiadodomość o walnej bitwie będzie zarazem wiadomością pokoju.

W ogóle nikt jeszcze w to nie wierzy, ażeby miało przyjść do wojny między Austrją a Rosją, albo Anglją, Austrją i Rosją. Nie można także łudzić się nadzieją, ażeby Słowianie południowi wyszli z wielką korzyścią z tej walki. Pierwsza Rosja do tego nie dopuści. W jej interesie leży osłabienie Turcji — a tego dopięła — i zbytnie wzmożenie się ludów słowiańskich, albo utworzenie państwa wolnego słowiańskiego jest i musi być przeciwne jej interesom, jako państwa despotycznego.

Kto wie, czy Rosja nie życzy sobie klęski Serbów tak samo, jak najwięksi ich przeciwnicy. Wpływu ona na Słowiańszczyznę nie utraci, bo któż, jeśli nie ona, narzuci się na opiekuna pobitej Serbji. Zwycięztwo zaś stanowcze Serbów, mogłoby dodać otuchy tym licznym żywiołom słowiańskim, które o wielkiem państwie słowiańskiem na

południu marzą, a takie państwo nie leży pewnie w zakresie intencji Rosji. Ona wie, awentualność tak że mogłaby przerość jej zamiary. Poczciwa Austrja zaś ze swoją węgierską i niemiecką i znowu chwilami słowiańską polityką, wyjdzie najgorzej, bo nigdzie swego wpływu nie utrwali, przeciwnie rozczaruje tylko tych, którzy na nią pod jakimkolwiek względem liczyli.

Austrja i angielska „Błękitna księga“.

Podczas gdy rząd angielski już na początku lutego był zawiadomiony przez swych konsulów o przygotowaniach Serbji do wojny z Turcją; w wiedeńskiej nadwornej kancelarji długo jeszcze łudzono się (z jakich powodów, tego w księdze błękitnej dopatrzeć nie można), że do takiej katastrofy nie przyjdzie. Hr. Andrassy dwukrotnie zapewniał posła angielskiego Buchanana iż ma nadzieję doprowadzić do uspokojenia powstałe prowincje. Przy drugiej rozmowie oznajmił oprócz tego iż ks. Czarnogórski zapewnił go że powstrzyma się od udziału w ruchu powstańczym; że ks. serbski wprawdzie wyprosił sobie kilka dni namysłu przed udzieleniem kategorycznej odpowiedzi na postawione mu przez austrjackiego ajenta w Belgradzie wezwanie by udzielił także podobnych zapewnień, ale można mniej więcej nie wątpić o tem, że odpowiedź ta wypadnie pomyślnie. — Następnie, gdy już jenerał Molinary donosił o zaciąganiu mostów pontonowych w trzech punktach na Drinie, dla przygotowania się do przeprawy znacznych wojennych sił, Andrassy wobec posła angielskiego stanowczo utrzymywał że Serbowie chcą tylko narobić hałasu Na początku kwietnia Andrassy zajęty był ciągle konferencjami z ministrami Cis i Translitawji. Buchanan zaś, otrzymawszy ponownie zlecenie swego rządu by zwrócił uwagę rządu austrjackiego na wcale niezadowalniające wiadomości o zachowaniu się Serbji, miał rozmowę z baronem Hofmanem, o której posłał takie sprawozdanie: „Baron Hofman powiedział mi iż na nieszczęście prawdą jest, że rewolucyjne stronnictwo w Serbji dąży do wojny i że wielkie w całem księstwie panuje wzburzenie, a zatem wątpliwem jest czy ks. Milan będzie miał tyle stanowczości ażeby oprzeć się prądowi. Austrja i Rosja w dalszym ciągu będą pracować w Belgradzie by do wojny niedopuścić; a ponieważ przestrzegły księcia, że mógłby być odpowiedzialnym za to, że nie uwzględnia życzeń państw co do unikania wszystkiego co może narazić pokój europejski — jest więc nadzieja że jego wysokość więcej będzie unikać narażenia się carowi i cesarzowi Austrji, aniżeli serbskiemu stronnictwu. wojny pożądającemu. O stłumieniu powstania bar. Hofman wyraził się przy tej sposobności także z wielką otuchą.

O ustąpieniu Czarnogórze pewnej części terytorjum, pisze Buchanan do lorda Derby, iż Andrassy nie sprzyja temu projektowi; w drugiej depeszy w tej materji przytoczone są i powody tego. Gdyby zadosyć uczyniono pretensjom Czarnogórców, miał się wyrazić Andrassy, to tak samo należałoby postąpić i z Serbją, a dalej Austrja musiałaby uwzględnić także i żądania swoich kroackich poddanych co do tureckiej Kroacji. Z takiego rozczłonkowywania terytorjum tureckiego powstałoby zamięszanie, którego należy unikać.

W dwóch rozmowach o odrzuceniu berlińskiego memorandum przez Anglję, hr. Andrassy starał się osłabić zarzuty stawiane temu dokumentowi przez lorda Derby.— Dnia 7go czerwca pisał lord Derby do Buchanana: „Sir! Austrjacki poseł właśnie zawiadomił mnie, iż rząd jego postanowił odrzucić myśl zwołania kongresu dla rozpatrzenia środków polepszenia obecnego stanu spraw w Turcji europejskiej“.

W depeszy z 22 czerwca lord Derby zawiadamia Buchanana, iż hr. Beust zaprzeczył temu, aby powstańcy obstawali przy swej niezawisłości, że teraz właśnie jest pora do rozpoczęcia pacyfikacji wskutek postawy angielskiego rządu, która powściągnie zbyteczne pretensje insurgentów. Gdy tak się nie stanie, będzie to poniekąd pośredniem uznaniem, że nagrodą oporu może być niezawisłość. Jeżeli rząd angielski przyjmie ten punkt zapatrywania, to oporu Rosji nie ma co obawiać się, ponieważ car Aleksander jest za pokojem. Następnie trudno będzie gabinetowi petersburskiemu opierać się naciskowi opinji publicznej. Gdy Turcy wystawili przeciw Serbji i Czarnogórze, tylko 40,000, wojska a sama Serbja rozrządzać może 96 tysiącami, to prawdopodobnie nadzieja na zwycięztwo Turków okaże się złudną. W każdym razie pożądanem jest poznanie zamiarów rządu angielskiego. Gdyby zamiarem tym było pozostawienie rzeczy ich własnemu przebiegowi, to rząd austrjacki pójdzie własną drogą w przypuszczeniu, że w poglądach obustronnych żadna zasadnicza różnica nie zachodzi, a o szczegółach można będzie porozumieć się.— W każdym razie pożądanem jest, by Anglja powzięła w jednym lub drugim kierunku stanowczą decyzję, ażeby tym lub owym sposobem dojść do stanowczego rozwiązania i uniknąć polityki chwiejnej, zgubnej dla handlu i przemysłu; niedogodnej dla krajów pogranicznych. — Co do rady Anglji, ażeby książę czarnogórski wysłał do Konstantynopola swego pełnomocnika dla powinszowania sułtanowi wstąpienia na tron, to Andrassy uwiadomił hr. Beusta, że i do tej propozycji lorda Derby nie może się przychylić, wątpi bowiem, by sam książę Nikita zechciał przystać na tę propozycję.— Jednocześnie ma być książe zawiadomiony przez jakąkolwiek odpowiednią osobistość o przyrzeczeniu Porty iż jeżeli za jego pośrednictwem będzie można dojść do pacyfikacji, to żądania jego i życzenia będą o ile można uwzględnione“.

W O J N A.

Wiadomości dzisiejsze z pola walki są tak sprzeczne, że nie sposób zrobić sobie jakiego takiego obrazu położenia. Zdaje się jednak, że korpus turecki, który wtargnął w ziemie serbskie pod Gromadą posuwa się naprzód, zająwszy po zwycieskiej potyczce (jak donoszą depesze tureckie) szańce polowe pod Derbend. Według tychże doniesień była porażka Serbów zupełną. Po siedmiogodzinnej walce, i stracie licznej broni, amunicji i jeńców, miały się siły serbskie cofnąć w kierunku Paudirola i Kniazewacu. Tureckie wojska miały według tychże doniesień zbliżyć się w zwycięzkim pochodzie aż do Kiverowacu (miejscowość zupełnie nieznana) gdzie spodziewają się połączenia oddziału Sulejmana baszy z wojskami z pod Niżu.

Wczoraj spodziewano się w okolicy Kniazewaczu stanowczej bitwy. Pułkownik Jowanowicz z serbskiego sztabu jeneralnego udał się z Parzaczina do Zajcaru. W Parzaczinie panuje wielki ruch. Książę Milan bawi w Deligradzie, gdzie główna kwatera przeniesioną została.

Z innego źródła donoszą, że sztab jeneralny serbski postanowił ograniczyć się nad Timokiem i Morawą na działaniu odpornem, a przejść w działanie zaczepne na zachodniej granicy. Alimpicz i Czolak Anticz mieli otrzymać rozkaz do tego ruchu, którego przedmiotem miałoby być Serajewo. Liczne posiłki wyprawiono w tamtą stronę. W Deligradzie ćwiczą pospiesznie rezerwy Czerniajewa (drugie i trzecie powołanie) a linja Timoku została odpowiedniemi siłami obsadzoną, ażeby powstrzymać zaczepny ruch turecki w tej stronie. Tymczasem rozkazano Czolak Anticzowi przerwać tureckie komunikacje pomiędzy Nowym Bazarem a Nowa-Varoszem, ażeby w ten sposób odciąć Bośnję i Hercegowinę od reszty Turcji, w którym to celu ma być atak na Sienicę, główny węzeł tych komunikacji, prowadzony z wytężonemi siłami. Przed kilku dniami miał już Anticz zająć Belo-pole, płaskowzgórze panujące po nad Sienicą. Operacje te trzyma serbski sztab jeneralny w wielkiej tajemnicy, pragnąc wystąpić z faktem dokonanym odniesionego zwycięztwa.

Według zdania Czerniajewa ma być wojsko serbskie, dla braku oficerów i niedostatecznego ćwiczenia w tej chwili niezdolnem do zaczepnego działania. Z tego powodu będą się Serbowie nad Timokiem i Morawą trzymać defenzywy, tak długo, aż nie pozyskają dostatecznej ilości oficerów i nie wćwiczą należycie żołnierza, co około trzech miesięcy potrwać może (!!!) Rząd uzupełnia uzbrojenia z pośpiechem; co dzień przybywają świeże posyłki odtylcówek; — są to po większej części szaspoty w Berlinie zakupione, które przybywają do Serbji z Rumunji. W ostatnich czasach przybyło do Deligradu 12 dział odtylcowych zakupionych w Szwajcarji. Obecne działa serbskie okazują się nie praktycznemi, dla tego bo ulegają szybkiemu uszkodzenia.

Wszystkie te wiadomości razem zebrane przedstawiają nam stan rzeczy w Serbji w bardzo smutnem świetle, i wykazują jasno, że biedny naród ten chwycił się oręża, bez dostatecznego przygotowania. Nie tylko nie postarano się o przygotowanie dostatecznych kadr oficerskich, nie tylko nie wćwiczono należycie żołnierza, ale też nie dokonano potrzebnego uzbrojenia, ba nawet nie postarano się o zorganizowanie służby szpitalnej i ambulansowej, które bardzo wiele zostawiają do życzenia. Pomimo nieudolności tureckich dowódzców, którzy tak nieprzygotowanego wroga dotąd pokonać nie zdołali, trudno przypuścić, aby wszystkie te braki, których uzupełnienie wymaga aż trzech miesięcy, w ciągu walki, do której Turcja obecnie całą z energją fanatyzmu pospiesza, mogły być uzupełnionemi. Jakkolwiek więc jeneralny sztab serbski tylko prowizorycznie zamyśla się trzymać defenzywy, to rzeczą pewną jest, że prowizorjum to trwać będzie, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia turecko-serbskiej wojny, które — obyśmy się w przypuszczeniu naszem zawiedli — na niekorzyść Serbów wypaść musi, chybaby nieprzewidziane jakieś wypadki polityczne, na które się w tej chwili wcale nie zanosi, zmieniły coraz to fatalniej zarysowujące się położenie rzeczy.

Dywersja Alimpicza i Czolak Anticza w kierunku Serajewa wydaje nam się także nie wczas rozpoczętą, mianowicie obecnie kiedy wtargnienie sił tureckich w granice Serbji jest już faktem dokonanym, i mogłaby tylko wtedy być usprawiedliwioną, gdyby odpowiedniemi zarządzeniami odporne stanowisko Serbów nad Morawą i Timokiem zostało było wzmocnionem do tego stopnia, żeby na porażkę Turków w tej stronie liczyć można z wszelką pewnością.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Mianowania. Dyrektor poczt zamianował praktykanta pocztowego Juljusza Petzla asystentem pocztowym w Tarnowie, przeniósł asystenta pocztowego Władysława Filipowskiego z Tarnowa do Kołomyi i nadał adjutum praktykantowi pocztowemu Janowi Miękusińskiemu.

Od szefa inspekcji ruchu kolei Dniestrzańskiej w Samborze, otrzymały dzienniki następujące zawiadomienie: „Niniejszem mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że inspekcja ruchu kolei Dniestrzańskiej w Samborze z dniem 31. lipca 1876. rozwiązaną zostaje, a wszelkie jej czynności przechodzą z dniem 1. sierpnia 1876. na zarząd ruchu kolei Pierwszej Węgiersko-galicyjskiej w Przemyślu. — Uprasza się przeto wszelkie pisma odtąd do pomienionego miejsca przesyłać“.

Ks. metropolita Sembratowicz objeżdża obecnie okolice Stryjskie.

Zapiski djecezjalne. Ks. Ignacy Twardowski, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Uszwi, objął posadę drugiego wikarego w Kolbuszowej. — Ks. Antoni Dubowski, były administrator łac. kościoła parafjalnego w Czańcu, przeznaczonym został na wikarego do Miłówki. — Ks. Józef Bieniek, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Zassowie, przeniesiony został jako taki do Dobczyc w miejsce wikarego ks. Antoniego Łazowskiego przeznaczonego na drugiego wikarego do Myślenic. — Ks. Antoni Gierad, dotychczasowy łac. pleban w Maławie, otrzymał dnia 1. lipca r. b. kanoniczną instytucję na łac. probostwo w Chmielniku. — Ks. Mikołaj Supergan, pleban obr. łac. w Rychwaldzie (djecezji tarnowskiej) umarł dnia 5. lipca r. b. przeżywszy lat 81. Administrację osierociałego probostwa powierzono ks. Janowi Kosowi, dotychczasowemu wikaremu w Rychwaldzie. Do parafji tego probostwa należy do 7300 dusz. Patronem jest Alfred Mileski. Zamieszkały w klasztorze OO. Karmelitów w Pilznie deficjent ks. Andrzej Kalinowski, umarł nagle dnia 25. czerwca b. r. Na opróżnione miejsce trzeciego wikarego przy łac. probostwie w Rajczy przybył dnia 20. czerwca b. r. ks. Mateusz Skopiński, dotychczasowy wikary w Radgoszczy. — Ks. Leon Tarsiński dotychczasowy administrator łac. probostwa w Kaninie, otrzymał dnia 19. lipca b. r. kanoniczną instytucję na toż samo probostwo. Ks. Anatol Kordasiewicz, nowowyświęcony gr. kat. kapłan został samoistnym wikarym w Hołowsku. — Ks. Eugenjusz Tustanowski, nowowyświęcony kapłan objął administrację gr. kat. kapelanji w Grąziowie.

Pełnoletność następcy tronu Rudolfa. Dnia 21. sierpnia ukończy następca tronu ośmnasty rok życia, dojdzie więc wedle statutu domu cesarskiego i wedle austrjackiej ustawy państwowej do pełnoletności. Słychać, że dzień ten będzie obchodzony bardzo uroczyście.

Statystyka szkół w Przedlitawji: Podług wydanego właśnie piątego zeszytu państwowego rocznika statystycznego w krajach reprezentowanych w wiedeńskiej Radzie państwa, znajdowały sie w roku szkolnym 1874—75 następujące szkoły i zakłady naukowe; 67 wyższych zakładów naukowych z 1377 profesorami i 15.392 uczniami, a w tej liczbie 6 wszechnic, 7 szkół technicznych, 4 gospodarskich i weterynaryjnych oraz lasowych, 4 handlowych, 1 akademia sztuk pięknych i 45 teologicznych; 299 publicznych szkół średnich z 4705 nauczycielami i 63490 uczniami, a w tej liczbie 77 pełnych gimnazjów, 16 progimnazjów, 62 realnych gimnazjów różnych kategoryj, 55 pełnych szkół realnych, 19 niższych szkół realnych, 42 seminarjów nauczycielskich męzkich i 28 żeńskich: dalej 1089 publicznych i prywatnych fachowych zakładów naukowych i wychowawczych z 4099 nauczycielami i 65.668 uczniami a mianowicie 14 szkół położnictwa, 4 żeglarstwa, 233 przemysłowo-handlowych i rękodzielniczych, 171 dramatycznych, sztuk pięknych i muzyki, 69 gospodarskich i leśnictwa. 6 górniczych, 68 szkół języków, 20 gimnastycznych, 169 szkół robót kobiecych, a 335 rozmaitych specjalnych. W końcu było szkół miejskich elementarnych i ludowych 15.166 z personalem nauczycielskim liczącym 31.196 osób, a liczba uczniów tych szkół wynosiła 2,134.683. z ogólnej owej liczby szkół ludowych przypada na Czechy 4.500, na Galicję 2.486 (w ostatnim roku szkolnym cyfra ta znacznie się podniosła), na Morawę 1968, na Austrję dolną 1370, na Tyrol 1322, na Styrję 735, na Austrję górną 501, na Szląsk 477, na Karyntję 325, na Krainę 261, na Dalmację 261, na Gorycję i Gradyskę 221, na Voralberg 200, na Bukowinę 185, na Salcburg 161, na Istrję 145 i na Tryest z okręgiem 48.

Bolechow dnia 2. sierpnia 1876 (o) Wczoraj o godzinie 2giej popołudniu wszczął się pożar w nowem mieście w pobliżu głównego placu czyli rynku i pochłonął w przeciągu czterech godzin oprócz zabudowania urzędu gminnego przeszło 50 domów murowanych i drewnianych, wyłącznie izraelickich, między temi — dosyć okazałą bożnicę wraz ze czterema pomniejszemi domami modlitwy.

O pożarze tym dowiecie się zapewne ze źródła urzędowego, jeżeli więc poświęcam temu wydarzeniu krótką korespodencję, to czynię to dlatego, by zaznajomić was z towarzyszącemi temu pożarowi okolicznościami, a oraz wykazać, jak ci, do których tyle razy dłoń bratnią, bez korzyści i skutku wyciągaliśmy, — to są izraelici — obowiązki obywatelskie pojmują.

Otóż na pierwsze hasło pożarowe pospieszyla utworzona niedawno straż ochotnicza wraz z instruktorem swoim członkiem straży Stanisławowskiej pnm. Jakubowskim na miejsce pożaru, i poczęła o ile na to podobne warunki, jak brak wody, drabin itp. dozwalały wespół z przybyłemi później ze Stryja i Doliny korpusami tamtejszych straży ochotniczych, celem zlokalizowania ognia energicznie pracować. Po niedługim jednak czasie poczęła się opozycja żydowska — jak niektórzy twierdzą — przeciw ratowaniu asekurowanych domostw, objawiać. Faktem jest, że jeden z obywateli żydów sprzeciwał się najmocniej ratowaniu domostwa swego, a gdy gołosłowna opozycja nie pomogła, dopuścil się czynnej obrazy jednego z członków straży, przyczem także broniący porządku kaprał policji, młody i energiczny człowiek — od motłochu żydowskiego znieważonym został.

Wskutek takiego *dictum* opuściła tutejsza straż ochotnicza pole działania i dzisiaj składa w ręce swego naczelnika otrzymane przybory, instruktor zaś wraca, zkąd przybył.

Podaję ten fakt bez dalszych komentarzy ku zbudowaniu wierzących mocno w dobre chęci izraelitów dla kraju i społeczeństwa.

Wieczory pod lipą. Wiadomo powszechnie i wszystkie pisma donosiły o tem w swoim czasie, że pan minister Stremayer uważał za stosowne zakazać „Wieczorów pod lipą“, nikt jednak podobno nie zwrócił na to uwagi, że zakaz ten odnosił się tylko do jednej edycji tej książki, a mianowicie do edycji krakowskiej z r. 1872, która następnie skonfiskowaną została przez prokuratorję. W edycji tej doprowadzonej do ostatnich czasów dotknięte są także wypadki 1846. r. i przedstawione w tak żywem świetle, że to wywołało zakaz ministerjalny i konfiskatę. Inne przecież edycje „Wieczorów pod lipą“ nie są objęte tym zakazem. Dochodzą one do roku 1831. tylko i oszczędzają, o ile podobna, drażliwość prokuratorską. Nie ulega też wątpliwości, że Rada Szkolna nie zechce rozciągać na inne wydania zakazu, który się odnosil tylko do jednego z licznych wydań tej nieoszacowanej książki. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie używania do nauki w szkołach „Wieczorów pod lipą“ w wydaniu Krakowskiem z r. 1873. jako najlepszego podręcznika do początkowej nauki dziejów Polskich.

Ruch przemysłowy w królestwie polskiem. Zakłady i kopalnie Dąbrowieckie nabyte zostały na licytacji przez p. Plemiannikowa, kapitana marynarki za sumę 1,300.000 rs. — W Warszawie zakłada się wielka parowa fabryka kapeluszy. — W dobrach Paprotnia pow. Konińskim natrafiono na znaczne pokłady wapna hydraulicznego, z którego właściciel zamierza w przyszłości po zrobieniu odpowiednich prób technicznych już rozpoczętych urządzić fabrykę *cementu krajowego*. — W Piotrkowie ma być otworzony wkrótce zakład introligatorski, prowadzony przez kobiety. — W Kaliszu krzątają się około założenia magazynu wyrobów stowarzyszonych stolarzy, na wzór istniejącego w Warszawie. — W Lublinie spełnił się obecnie pierwszy fakt zapisania kobiety (pani Cho.) utrzymującej pracownię obuwia damskiego do cechu majstrów szewskich. — W Radomiu otworzony został skład żelaza na dużę skalę pod firmą Franciszka Chróścielewskiego. — Właściciel fabryki garbarskiej w Warszawie p. Karol Szlenker, założył obecnie takąż fabrykę w Berdyczowie.

Ze świata muzycznego. W ostatnich dniach maja miało miejsce zebranie ogólnego niemieckiego muzycznego związku w Altenbergu. Pierwszego dnia dane były kompozycje Bacha, Stade'go, Tschirsch'a, Winterberg'a, Liszta i Kiel'a. Drugiego dnia wykonano „Oswobodzenie Prometeusza“ Liszta i dramatyczną symfonję Berlioz'a „Romeo i Julja“. Trzeci dzień był poświęcony muzyce zbiorowej: szczególniej podobał się Reuner'a z Regensburga tak zwany Madrigallenquartet. — Wystawiony został w Londynie na sprzedaż zbiór piętnastu kremońskich skrzypców. Niektóre były bardzo drogo płacone. Dwoje skrzypców Stradivarius'a zostały kupione po 240 gwinei. Skrzypce Guaruerius'a, pod każdym względem nieporównany instrument, poszły za 690 gwinei.

Z Izby sądowej.

(Sprzedaż jeża.) Pewnego pięknego po ranku przyszło do panien Jadwigi i Emilji Kruczkowskich, mieszkających przy ulicy Blacharskiej, dość liczne towarzystwo z propozycją sprzedania jeża. Byli to młodzi wyrobnicy, a mianowicie Antoni Rudkowski, Katarzyna Kamieńska, Zygmunt Vogelman i 15-letni izraelita Nehemiasz Leib Pordes. Ostatni miał najważniejsze zadanie, bo podczas gdy tamci usiłowali zwrócić całą uwagę panien Kruczkowskich na jeża, Pordes zeskamotował tymczasem z kuchni spory tłumok bielizny i umknął z takowym na ulicę. Sprzedaż jeża nie przyszła do skutku, ale panie Kruczkowskie spostrzegły wnet ubytek bielizny i domyślając się sprawców, wprawiły w ruch cały aparat policyjny. Jakoż dzięki staraniom p. komisarza Brata udało się policji odszukać sprzedających jeża i odebrać przynajmniej połowę bielizny. Wczoraj odbyła się z tego powodu rozprawa główna, przy której okazało się, że każdy z podsądnych jest zaciętym wrogiem obcej własności. Antoni Rudkowski był trzy razy za kradzież karany, Katarzyna Kamieńska dwa razy, a młody Pordes, wedle świadectwa ze strony komisarza policji, jest jednym z najzręczniejszych złodziei kieszonkowych.

Przewodniczący: Proszę pana komisarza, czy Vogelman jest znanym w policji?

Świadek p. komisarz Milet: Tak jest, on się u nas wychował prawie.

Przew. A więc Vogelman wychowywał się w zakładach publicznych. (Wesołość.)

Ze świadectwa registratury sądowej okazuje się, że Vogelman był istotnie mimo młodego jeszcze wieku, 6 razy za kradzież karany i spędził już przeszło 4 lata w więzieniu. Wczoraj skazał go Trybunał na 1½ roku obostrzonego więzienia, Rudkowskiego i Kamieńską na 6 miesięczne, a Pordesa na 3 miesięczne więzienie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa z dniem 30. czerwca 1876. wynosił u 2072 stron zlr. 764,516·84.

W miesiącu lipcu 1876. włożyło:

na dawne książeczki	132	stron	
„ nowe „	89	„	
razem	221	„ zlr.	48,111·44
wyjęło zaś:			
częściowo	134	stron	
zupełnie	82	„	
razem	216	„ zlr.	38,144 59
przybyło zatem o zlr.			9966·85

Stan wkładek z d. 31. lipca 1876. wynosi . . . . . 774,483·69 u 2079 stron. — Z dyrekcji kasy oszczędności miasta Stanisławowa, dnia 31. lipca 1876.

Dochód kolei Karola Ludwika.

	1876 r. zlr.	ct.	1875 r. zlr.	ct.
Doch. od 22. do 28 lipca	169,968	91	183,512	10
Doch od 1. stycznia do 21. lipca	5.062,585	03	5.764,835	89
Razem	5.232,553	94	5.948,347	99

Zakupno ogierów. Stosownie do uchwały komisji krajowej chowu koni zatwierdzonej przez Wys. Ministerjum rolnictwa odbędzie się zakupno ogierów dla zakładów rządowych w Drohowyżu i w Olchowcach w następujących miejscowościach i terminach: W Drohowyżu dnia 19. sierpnia, w Olchowcach dnia 17. sierpnia, w Tarnowie dnia 25. września, w Rzeszowie 27. września, w Przemyślu dnia 28. września; we Lwowie dnia 30. września; w Stanisławowie dnia 4. października; w Tarnopolu dnia 2. października. O czem się zawiadamia PP. hodowców koni celem przedstawienia ogierów do zakupna.

Wystawa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicza we Lwowie. Dodatkowo do ogłoszonego w marcu br. programu, podajemy do powszechnej wiadomości, że wys. c. k. ministerstwo rolnictwa zatwierdziło program naszej wystawy jesiennej, odbyć się mającej od dnia 7go do 11go września 1876 i udzieliło ze swej strony na premja państwowe dwadzieścia medali srebrnych i dwadzieścia medali bronzowych. Oprócz tych premij, będą udzielane także nagrody pieniężne i listy pochwalne, o czem program nasz przedstawi bliższe szczegóły.

Chcąc ułatwić Szanownym P. T. wystawcom przyjazd i posełki do Lwowa, zanieśliśmy prośby do wszystkich dyrekcyj kolei żelaznych o zniżenie cen osobowych i frachtowych i dotąd otrzymaliśmy następujące korzystne odpowiedzi:

1. Od dyrekcji kolei Karola Ludwika: Uczestnikom wystawy, którzy się wykażą kartami legitymacyjnymi naszego zarządu, przyznano na czas od 1go do ostatniego września rb. zniżenie 33⅓% ceny taryfy osobowej w ten sposób, że podróżujący kupiwszy bilet pierwszej klasy na jazdę do Lwowa, otrzyma bilet podróży tam i napowrót go domu, drugą klasą, z wyjątkiem wszakże pociągów pospiesznych. Przy zakupnie biletu ostemplowaną będzie karta legitymacyjna i zostaje w rękach podróżującego na czas podróży dla okazywania na żądanie urzędników kolejowych. — Przy podróże napowrót do domu należy dokumenta podróżnd we Lwowie znowu dać do ostęplowania przy kasie i doręczyć przy wsiadaniu konduktorowi.

Za przedmioty wystawy opłacać należy za każdy cetnar cłowy i od mili 001 zl. austr. (1 cent) włącznie z należytością nakładnej — asekuracji — czyszczenie wozów i ażja, za dołączeniem certyfikatu zarządu Towarzystwa tam i napowrót, jeśliby przedmioty nie pozostały we Lwowie. Na posełkach tych nie mogą ciążyć żadne zaliczki, wydatki ani pobory.

2. Od dyrekcji kolei węgiersko-galicyjskiej zarazem dniestrzańskiej: Osobom podróżującym na wystawę, które zakupią bilety jazdy trzeciej klasy i wykażą się kartami legitymacyjnymi naszego zarządu wolno będzie użyć miejsca w klasie drugiej. — Za przedmioty wystawowe, gdyby takowe ze Lwowa nazad odesłane być miały, należy opłacić należytość frachtową z góry tam i napowrót, poczem przy powrocie ze Lwowa, należytość za posełkę ze Lwowa zwróconą zostanie za zgłoszeniem się pisemnem Komitetu wystawy i przedłożeniem listu frachtowego.

3. Od dyrekcji kolei czerniowieckiej: Członkom Towarzystwa, chcącym brać udział w wystawie, którzy się wykażą kartą legitymacyjną, na czas od 4go do inclus. 14. września rb. przyzwolono za opłatą biletu pierwszej klasy do Lwowa, jechać tam i napowrót drugą klasą; — zaś opłaciwszy pół biletu pierwszej klasy, jechać tam i napowrót ze Lwowa trzecią klasą z wyjątkiem wszakże pociągów pospiesznych. Bilety i karty legitymacyjne do ostęplowania przedkładać należy w kasach i okazywać na żądanie służbie kolejowej. Bilety jazdy bez karty legitymacyjnej, nie mają waloru przy podróży ze Lwowa napowrót. Za przedmioty wystawy posełka zwyczajna opłacaną być ma za okazaniem certyfikatu należytość po 1 ct. od mili i cetnara bez ażja i innych dodatków. Na certyfikatach i kartach frachtowych musi być wyrażony opis (gatunek — ilość) przedmiotów. Posełki napowrót z wystawy, muszą być poparte pierwotną kartą frachtową i zatwierdzeniem zarządu Towarzystwa, że odnośne przedmioty zwracają się niesprzedane.

Podając do wiadomości te postanowienia, zapraszamy najuprzejmiej do licznego udziału w tej wystawie, z dodatkiem że dla ochrony od szkody wystawców, zakupił Komitet wystawowy zamykane szafy oszklone, w których cenniejsze przedmioty wystawy ustawione będą.

Po karty legitymacyjne i certyfikaty raczą się szanowni pp. P. T. wystawcy zgłaszać pisemnie „do zarządu Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie, ulica Kopernika 21."

Lwów 27. lipca 1876. — W. Podlewski prezes, L. Pierożyński wice-prezes.

Depesze telegraficzne.

Belgrad 3 sierpnia. Obiega tutaj pogłoska, jakoby straże przednie Hassana-baszy stały o pół mili od Kniazewacza.

Dywizje Osmana i Farly-baszy zamierzają jak się zdaje przekroczyć Timok na południe od Zajcaru. Leszjanin wzmocnił dostatecznie zagrożone punkta.

Główny lekarz sztabowy Mundy obejmuje wraz z pułkownikiem drem. Belloni kierownictwo serbskiej wojennej służby sanitarnej. Baron Mundy udaje się jutro do wojsk nad Ibarem i Driną celem lustracji tamtejszych ambulansów. Zamówiono dostawę wozów ambulansowych za granicą. Oddział rumuńskiego ambulansu „czerwonego krzyża" przybył do Negotina. W raz z Fadjejewem przybyło tu jeszcze dwóch wyższych wojskowych z Petersburga.

Pułkownik rosyjski Mitriczewicz objął naczelne dowództwo armji naddrińskiej.

Dwa monitory flotyli austrjackiej, które tu dotąd stały na kotwicy odpłynęły do Zemunia.

W Bośnji obiega pomiędzy ludnością proklamacja za przyłączeniem Bośnji do Austro-Węgier, opatrzona już tysiącami podpisów. Na czele stoi podpis greckiego metropolity w Serajewie.

Od przedwczoraj trwa walka pod Zajcarem. Turcy usiłują zforsować przejście Timoku, dotychczas bez skutku. Mówią tu o mających nastąpić znacznych koncentracjach wojsk austrjackich pod Zemuniem i Panczową.

Raguza 3. sierpnia. Mimo wszelkich zaprzeczeń, skonstatowanym jest faktem, że Muktar-baszo lekko, Mustafa-basza ciężko jest rannym.

Dnia 1. t. m. usiłował Muktar-basza z dziesięcioma bataljonami przedrzeć się z Trebinji w kierunku Ljubicji, wszelakoż zastąpiły mu drogę pod Ljubomirem główne siły czarnogórskie przerzynające wszelkie komunikacje Trebinje z Mostarem, Nowesinją i Gackiem, tak iż Muktar-basza, z korpusem swym zupełnie w Trebinje jest osaczonym. Czarnogórcy ostrzeliwają Bilek działami pod Vucidol zdobytemi.

Ostatnie wiadomości.

Z Raguzy donoszą że pomimo wszelkich ukrywań pewnem jest że Muktar-basza otrzymał lekką ranę a Mustafa-basza ciężką.

Rosyjscy jenerałowie Segenkranc i Goremykin, przy pomocy towarzystwa odeskiego urządzili znaczny oddział sanitarny, który w tych dniach oczekiwany jest w Belgradzie. Do Odessy nadeszła również znaczna pieniężna suma dla serbskiego towarzystwa czerwonego krzyża.

„Tagblatt" dowiaduje się że Rumunja postanowiła oznaczyć termin dla załatwienia jej żądań Turcji przedstawionych. Jednocześnie w dalszym ciągu prowadzą się uzbrojenia. Turcja na granicy Rumunji wystawiła korpus pod dowództwem Mulla-baszy: liczy on dotąd tylko 6000 ludzi.

Urzędowe serbskie sfery są bardzo zaniepokojone tem. iż od pewnego czasu w nocy ktoś po wszystkich ulicach Belgradu nalepia plakaty w których ks. Karageorgiewicz, znajdujący się obecnie w Kubinie na terytorjum węgierskim, oświadcza że ofiarował się służyć jako prosty żołnierz w wojsku serbskim, lecz nie przyznano na to. Zawiadamia on w tem Serbów, ażeby nieprzyjaciele jego nie zarzucali mu potem że był bezczynnym podczas gdy odwieczny wróg stał na granicach Serbji.

Włoski następca tronu Humbert ma z powrotem z Petersburga wstąpić z żoną do Wiednia, gdzie jako conte i contessa di Monza zabawią przynajmniej trzy dni.

Wedle „Bien Public" ma 15. b. m. nastąpić w Arenenburgu wielka demonstracja bonapartystowska. Eugenja i syn będą przyjmować wszystkich bonapartystów, zasiadających w senacie i zgromadzeniu narodowem.

We francuzkiej Izbie deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad budżetem wojennym. Leon Remusat w długiej mowie sprzeciwiał się obcięciom przez komisję proponowanym; następnie przyszło pod obrady żądanie ministra wojny względem kredytu dodatkowego 32 miljonów franków. Komisja budżetowa zganiła podwyższenie płacy żołnierzy niektórych broni bez poprzedniego zezwolenia Izb. Gdy jednak minister wojny oświadczył, iż przystaje na zasadę postawioną przez komisję, iż nie można żadnego robić wydatku bez poprzedniego zezwolenia Izb, komisja cofnęła po części wniesione przez siebie obcięcia, i kredyt dodatkowy uchwalony został jednogłośnie.

Lewica utworzyła komitet nadzorczy, który podczas feryj parlamentarnych ma zastąpić komisję nieustającą.

„L'Echo universal" utrzymuje, że ferje parlamentarne rozpoczną się d. 8 b. m. i trwać będą do 6go listopada.

„Polit. Corresp." donosi ze Stambułu 28go lipca, że projekt konstytucji napotyka na opór ze strony softów, imamów i ulemów, i że ci zanieśli petycję do matki sułtana z protestacją.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 8 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	65·65	Londyn	114·40
„ „ „ w srebr.	69·10	Srebro	102·—
Losy pożycz. z 1860	111·50	20-frankówka	9·87
Akcje banku narod.	855·—	Dukat ces. men.	5·88
„ „ kredyt.	142·—	100 mark niem.	61·—

Wiedeń, 3 sierpnia, 10 godzina 57 minut:

Akcje Kredytowe	142·10	Akcje kolei K.-L.	198·75
„ Anglo-A.B.	72·50	„ „ Połud.	73·75
„ Unionbank	58·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: bez popytu.

Wiedeń, dn. 3 sierpnia, 2 godz. 35 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·—	Węg. Ostbahn	31·—
„ węgier. kredyt.	122·75	Galic. Indemniz.	85·50
„ anglo-austr. B.	72·50	1864 Losy	130.50
„ Unionbank	58·25	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	198.50	Verkehr bank	82·50
„ „ północnej	180.50	Tureckie losy	16·—
„ „ południowej	73·75	Baubank	9·—
„ „ alföldskiej	100·—	Staatsbahn	273·50
„ „ Elżbiety	153·—	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern.	120·—	Wiener Bauverein	6.—
„ „ węg. półn.	100·25	Węgierskie losy	71·75
„ „ Rudolfa	103·—	Marki niem.	61·05
Wiener Baugesell,	11·50		

Usposob.: spokojne.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266·40	Staatsbahn	448·50
Akcje kredytowe	231.50	Kolej rumuńska	14·75
Lombardy	119·—	Austr. banknoty	164·—
Galicyjskie	81·75	Usposob.: —	

Paryż. 3% renta 70·72; Lombardy 150·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 3 sierpnia. Okowita 27·——.— Buda-Peszt. Pszenica 9·40 ——.—. Pszenica na jesień ·— ——·—.— Berlin Pszenica wrzesień-październik 203·—, żyto loco 149, żyto na wrzesień-październik 158·—, okowita loco 47·80 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. 196·50 pszenica na jesień 202·50, rzepak 302·— mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi. 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 3 sierpnia.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	198 —	200 —
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	120 50	122 50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	[illegible]	[illegible]
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ „	[illegible]	[illegible]
„ „ „	[illegible]	[illegible]
Banku hipotec. gal. 6%	[illegible]	[illegible]
Galic. Zakł. kred. włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	— —
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	[illegible]	[illegible]
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	[illegible]	[illegible]
Pożyczki miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
„ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
V. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
„ „ papierowy	[illegible]	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń, 2 sierpnia.		
5% jed. dług. państw. bank.	[illegible]	[illegible]
„ „ srebr.	[illegible]	[illegible]
Obl. indemn. Niz. Austryi	[illegible]	[illegible]
„ czeskie	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
„ bukowińskie	[illegible]	[illegible]
„ siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
Węg. poż. kol. (800 fr.) 120 zł.	[illegible]	[illegible]

	dają	żądają
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 75	97 95
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 —	94 75
5% węgierskie listy	85 —	85 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	[illegible]	[illegible]
„ „ 1854	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczki z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczki z roku 1864	[illegible]	[illegible]
„ prem. pożyczki węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ Comorente	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ Towarz. parostatków na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St.-Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ księcia Windischgrätz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ tureckie 400 franków	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północnej Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
„ Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ zachodniej c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ węg.-półn.-wschodniej	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 200 zlr. sr.	[illegible]	[illegible]
„ alföldzko-fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ koszycko-bogumińs.	[illegible]	[illegible]
„ siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	128 —	129 —
„ Franciszka Józefa	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiego	72 50	72 70
Zakładu kredytowego węgier.	121 50	122 —
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ galic. hipotecznego	[illegible]	[illegible]
„ wied. banku dla rolnictwa	[illegible]	[illegible]
„ dla owoców płodów leśnych	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu papierów	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ koszycko-bogumińskiej	[illegible]	[illegible]
„ państwowej St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
„ „ z roku 1867	[illegible]	[illegible]
„ południowej St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Bony 1875—1876 6%	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ w srebrze	[illegible]	[illegible]
„ południowej	[illegible]	[illegible]
„ w srebrze	[illegible]	[illegible]
„ „ 5%	[illegible]	[illegible]
„ emisja z roku 1867	[illegible]	[illegible]
„ emisja z roku 1869	[illegible]	[illegible]
„ Emisja II.	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czerniowieckiej 5% po 100 zlr.	[illegible]	[illegible]
„ w srebrze	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd 100 zlr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Towarzystwo pragskie przemysłowe 6% po 300 zlr.	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
Dukaty cesarskie	[illegible]	[illegible]
„ obrączkowe	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Srebro, kupony	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.